Nr. 137. We Lwowie, Piątek d. 15. Czerwca 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA **kwartalnie** 3 złr. 75 ct.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesełką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:

Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej pod l. 291.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu, rue des Turneelles 20; pan *Alojzy Oppelik*, w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o **wczesne nadsyłanie przedpłaty,** aby można zastósować nakład gazety, a prenumeranci **nie doznawali zwłoki w przesyłce.**

Przedpłata na „Gazetę Narodową:“
Z przesyłką pocztową:

na kwartał t. j. od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **4** zł. **80** c.
na pół czwarta miesiąca t. j. od 16. czerwca do końca września **5** „ **60** „
półrocznie . . . . . **9** „ **60** „
miesięcznie . . . . . **1** „ **60** „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

na kwartał t. j. od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **3** zł. **75** c.
miesięcznie . . . . . **1** „ **30** „

☞ **Upraszamy tych szanownych P. T. prenumeratorów, którzy stenograficzne sprawozdania odbierali, by przypadającą za trzecią serję należytość *w kwocie 1 złr. 70 ct.* do przesyłki przedpłaty na Gazetę dołączać raczyli. — Ci zaś P. T. prenumeranci, którzy jeszcze *i za drugą serję* nie zapłacili, *raczą 3 złr. 70 ct. dołączać.***

Razem z przedpłatą na Gazetę można przysyłać przedpłatę na **„Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych** w kwocie . . . . 11 złr.

Na **Broszurę „Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie . . . . 65 cnt.

Na **dramat** ś. p. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem **„KRZYWDA i ODWET“**, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie . . . 50 cnt.

Na **KARTĘ POLSKI** . . 2 złr. — „

Manifest Napoleona III.

I.

Nie po raz pierwszy przemawia Napoleon III. o swej polityce zewnętrznej, i tak narodowi własnemu jak i Europie wskazuje cel swych dążeń. A dotąd ani razu dyplomacja nie uwierzyła jego manifestacjom. Dyplomacja a za nią po części i ogół nie wierzy w otwartość cesarza francuzkiego. Zawsze uważała jego wywnętrzenia za pokrywkę dla ukrytych celów, za obłudne maskowanie. A tymczasem cesarz francuzki przeprowadzał zawsze swój otwarcie wypowiedziany program.

Obecny cesarz francuzki równie jak stryj jego Napoleon I. nie kryje się wcale z swemi przekonaniami, z swemi poglądami a nawet i postanowieniami. Ale pierwszy co raz postanowił otwarcie, przeprowadzał najbezwzględniej, nie dając się zrazić największym trudnościom, obecny zaś cesarz nauczony doświadczeniem stryja, (który tą drogą idąc, w końcu upaść musiał) nie zna bezwzględnej polityki, nigdy nie forsuje żadnej sprawy, gotów od powziętych postanowień odstąpić, skoro napotka wielkie trudności, gotów nawet na pół wykonane plany pozostawić w zawieszeniu do sposobniejszej pory, skoro widzi niebezpieczeństwo, któreby mogło zupełnie je zniweczyć. Napoleon I. za jednym zamachem usiłował zawsze przeprowadzić to co postanowił, Napoleon III. próbuje najpierw czy się nie uda od razu, lecz w razie niepewności, rozkłada pracę na dwa i trzy perjody.

Gdy w r. 1859 podjął sprawę włoską, wyrzekł publicznie w Medjolanie, że Italią oswobodzić musi aż po Adrjatyk, a już przed Weroną stanął i zawarł pokój w Villafranca. Nie zmienił swego przekonania, ale uchylił się przed trudnościami, przed przygotowującą się koalicją, czekał sposobniejszej pory do przeprowadzenia swej myśli, i dziś znowu to przekonanie w swym liście do ministra spraw zagranicznych wypowiada.

W r. 1854 powziął postanowienie oswobodzić środkową Europę i Orjent od przewagi moskiewskiej. Ledwie do połowy wykonał wtedy swój plan, nagle odroczył rzecz na później, a już w roku 1863 usiłował stworzyć koalicję do przeprowadzenia swego planu przez odbudowanie Polski, dzisiaj zaś znowu podnosi tę samą myśl i porozumiewa się z Anglią, aby być w pogotowiu na wszelką ewentualność na Wschodzie, która zaskoczyć może, gdy Moskwa skorzystać zechce z zajęcia się Europy wojną we Włoszech i Niemczech.

Jasny i otwarty jest plan obecnej polityki francuzkiej, nakreślony przez Napoleona III. w liście, odczytanym w ciele prawodawczem. (Patrz Przegląd polityczny).

Nie kryje się on wcale w tem wynurzeniu, iż Francja zażąda powiększenia terytorjalnego, ale wskazuje i warunki, pod któremi to uczyni, a które w całości nie można nazwać bezzasadnemi. Jeżeli jedno z pierwszorzędnych mocarstw rozszerzy zbytnio swe granice, natenczas naruszy równowagę europejską, i inne mocarstwa są zniewolone, albo powstrzymać jego zaborczą akcję, albo też żądać i dla siebie w takiej samej mierze rozszerzenia granic, przyrostu potęgi. Jest to aksiomat, uznawany powszechnie od dawna w dyplomacji europejskiej; prowadził on do największych gwałtów, do największych niesprawiedliwości. Ale tem stały mocarstwa i równowaga europejska. Aby odjąć temu aksiomatowi podstawę niesprawiedliwą, Napoleon III. dodaje drugi warunek tej treści, że w razie naruszenia równowagi europejskiej przez jedno mocarstwo, rozszerzające swą potęgę, inne mocrstwa mogą żądać i dla siebie rozszerzenia granic, ale tylko wtedy uskutecznić to mają prawo, jeźli ludność w tych granicznych krajach, mających być wcielonymi, za wcieleniem się oświadczy, z czego wypływa, iż gdyby się oświadczyła przeciw wcieleniu, to mocarstwa inne powinneby równowagę europejską przywracać nie przez rozszerzanie i swej potęgi, lecz przez zmuszenie zaborczego mocarstwa do powrotu do dawnego stanu.

Napoleon III. zapowiadając zastosowanie tych zasad w razie wybuchnięcia wojny, nie staje jeszcze wcale w sporze prusko-austrjackim po żadnej stronie. Dla Prus życzylby większej potęgi na północy i większej jednolitości, dla średnich i małych państw niemieckich ściślejszego połączenia między sobą wobec Prus i Austrji, dla Austrji zachowania jej znakomitego stanowiska w Niemczech, ale jeźli wojna inaczej rozstrzygnie i czy to Austrja, czy Prusy wezmą zupełnie górę w Niemczech i tem naruszy się równowaga europejska, to Francja zniewolona będzie żądać rozszerzenia i swych granic w miarę wzrostu Prus lub Austrji, dla przywrócenia równowagi.

Inaczej zupełnie oświadcza się cesarz francuzki w sprawie włoskiej. Z góry uznaje konieczność dla Włoch zabezpieczenia narodowej ich niepodległości, i podczas gdy w sprawie niemieckiej wytyka tylko wzgląd utrzymania równowagi europejskiej, w sprawie włoskiej ogłasza otwarcie, iż interesem Francji jest bronić dzieła, do którego podźwignienia Francja się przyczyniła, bronić więc dzisiejszego królestwa włoskiego, gdyby mu groziło niebezpieczeństwo. W wojnie niemieckiej cesarz więc zapowiada, że zachowywać będzie ścisłą neutralność, cokolwiek się stanie, i dopiero gdyby przy ukończeniu wojny jedno z niemieckich mocarstw rozszerzało przeważnie swą potęgę, Francja przywróci równowagę zaborem przyległych jej prowincyj. W sprawie zaś włoskiej tak długo neutralność zachowa, jak długo niepodległość Włoch nie będzie narażoną. Gdyby walka dla Włoch poszła nieszczęśliwie, i Austrjacy wkroczyli do dzisiejszego terytorjum królestwa włoskiego, Francja wystąpiłaby do walki przeciw Austrji. Cesarz francuzki spodziewa się wprawdzie, iż sam moralny wpływ Francji będzie dostatecznym, aby w Niemczech czy to Austrję czy Prusy powstrzymać od zbytniego korzystania zwycięztw, a we Włoszech wstrzymać Austrję od uderzenia na królestwo Włoskie, gdyby Włochom nie udało się zdobyć czworoboku i Wenecji, ale dla podniesienia tego moralnego wpływu Francji już przed wybuchem wojny rzuca mocarstwom wojującym a mianowicie Austrji, fatalne groźby. Z wyrzeczeniem tej groźby Francja we Włoszech przestała być neutralną. Włochy już teraz wiedzą, iż uderzając na Wenecję i czworobok fortec, w razie zupełnego nawet niepowodzenia, nie narażają jeszcze bytu swego, gdyż Francja natychmiast przyjdzie im w pomoc, skoroby wojska austrjackie za odpartemi Włochami przekroczyły Pad, lub weszły do Lombardji. Jeźli Austrja nie pragnie walki z Francją, więc niech tylko odpiera od brzegów swych i od fortec napady Włochów, ale nawzajem Włochów nie napada, niech tylko czysto-obronną prowadzi wojnę! Jeźli Anglia i inne neutralne mocarstwa nie życzą sobie wojny europejskiej, to niech od Austrji takiego obronnego domagają się we Włoszech zachowania! Jeźli też neutralne mocarstwa nie życzą sobie, aby Francja przywracała równowagę europejską, zachwianą w Niemczech, zaborem np. Belgii lub prowincyj Nadreńskich, to niech czuwają nad tem, aby żadne z mocarstw niemieckich nie wzięło przewagi w Niemczech, nie owładnęło Niemiec.

Cesarz więc w swym liście, który jest istotnym manifestem dla Europy, jasno i wyraźnie wytknął drogi polityki francuzkiej. Nie ukrywa on tych dróg, ale przed całym światem je odsłania. Widać, iż w rokowaniach dyplomatycznych i gabinetom wyjawił je, skoro w tym liście mówi, iż otrzymał od dworów, zawikłanych w wojnę, zapewnienie, iż żadna z dotkniętych w liście tym kwestyj nie będzie bez przyzwolenia Francji jednostronnie przez nie załatwioną, widać, iż nawet takie wyjawienie nie skłoniło żadnego z tych mocarstw do protestu, do nieprzyjaźni, lecz tak Austrja jak i Prusy pomimo tego starały się i nadal utrzymać z Francją przyjaźne stosunki, na razie więc i Austrja i Prusy postanowiły zastosować się do tej polityki francuzkiej i w Niemczech i we Włoszech miarkować się w swych zwycięztwach.

Przegląd polityczny.

Wniosek austrjacki, postawiony na bundestagu względem mobilizacji wojsk związkowych — opiewa:

„Wysokie Zgromadzenie związkowe zechce z zastrzeżeniem dalszych postanowień uchwalić:

1) Zarządzić mobilizację 1., 2., 3., 7., 8., 9. i 10. korpusu armii związkowej i wystósować wezwanie do dotyczących najwyższych i wysokich rządów, aby swój kontyngens związkowy podług przyjętej formacji wojennej w sile kontyngensu głównego i rezerwowego bezzwłocznie postawili na stopie wojennej, i w przeciągu 14. dni, aby rozłożyli go na kwaterach w pogotowiu do marszu i boju tak, iżby na każde wezwanie w 24 godzinach mógł wyruszyć ze wszystkiemi rekwizytami wojennemi;

2) Prosić dalej tych samych najwyższych i wysokich rządów, aby pomyślały o utworzeniu kontyngensów uzupełniających.

3) Prosić tych samych rządów, aby w ile możności w najkrótszym czasie, w każdym razie zaś w najbliższych 14 dniach — zawiadomiły bundestag o wykonaniu tych postanowień.

4) Prosić ich, aby stosowne poczyniły kroki, iżby zgromadzenie związkowe w myśl §. 46 wojennej ordynacji związkowej mogło jak najprędzej wziąć pod uchwałę, komu oddać naczelne dowództwo — i stosownie do 7, 8. 9 i 10 rozdziału tejże ordynacji uskutecznić mianowania i uszykowania, i względnie porozumieć się co do tego.

5) Polecić wydziałowi dla spraw wojskowych, aby się zniósł z komisją wojskową celem wykonania niniejszej uchwały.

Poseł prezydjalny ma zarazem zlecenie wnieść, aby głosowanie nad tem odbyło się na posiedzeniu, jak najprędzej naznaczyć się mającem.“

Wspomnieliśmy wczoraj o liście cesarza Napoleona wystósowanym do ministra p. Drouin de Lhuys, a odczytanym na posiedzeniu francuzkiego ciała prawodawczego z dnia 12. bm. Oto dosłowne brzmienie tego wielce ważnego pisma cesarskiego, odsłaniającego program polityki cesarza Francuzów o tyle, o ile zdaniem jego program ten do wiadomości publicznej może być podany. List cesarski opiewa:

Pałac tuileryjski 11. czerwca.

„Panie ministrze! W chwili gdy znikać się zdają nadzieje pokojowe, które opieraliśmy na zebraniu się konferencji, ważną jest rzeczą wyjaśnić w okólniku, przesłanym naszym ajentom dyplomatycznym za granicą, idee, jakie rząd mój zamierzał wnieść przed Radę europejską, i stanowisko, jakie w obec gotujących się wypadków zająć postanowił.

„Objaśnienie to postawi politykę naszą w właściwem świetle. Gdyby konferencja była przyszła do skutku, miała być mowa nasza, pan wiesz o tem, wyraźną. Miałeś pan w imieniu mojem oświadczyć, że odpieram wszelką myśl terytorjalnego powiększenia jak długo równowaga europejska nie jest naruszoną. W istocie moglibyśmy tylko wtedy myśleć o rozszerzeniu granic naszych, gdyby karta europejska na korzyść wyłączną którego z mocarstw zmienioną została, i gdyby prowincje nadgraniczne swobodnie wyrażonem życzeniem, przyłączenia do Francji domagały się. W innych okolicznościach uważam za rzecz, godniejszą naszego kraju, przenosić szacowną korzyść życia wzgodzie z naszymi sąsiadami, i szanować ich niepodległość i narodowość nad powiększenie posiadłości naszych terytorjalnych.

„Ożywiony temi uczuciami, i mając przed oczyma jedynie utrzymanie pokoju, zwróciłem się do Anglii i Moskwy w celu wystósowania do stron interesowanych wyrazów pojednawczych, przyczem porozumienie przeprowadzone między mocarstwami neutralnemi mogło być rękojmią bezpieczeństwa Europy. Mocarstwa okazały swoją wysoką bezparcjalność postanowieniem ograniczenia przedmiotów, przed konferencję wnieść się mających, jedynie na kwestje bieżące. Mniemam, że należało kwestje te jasno postawić, podnieść zasłonę dyplomatyczną, która je zakrywała i prawowite życzenia monarchów i ludów pod głęboką wziąć rozwagę. Spór, który powstał ma trojakie przyczyny: Złe zaokrąglone geograficzne położenie Prus; życzenie Niemiec politycznego, odpowiedniego ich ogólnym potrzebom rekonstytuowania: i potrzeba Włoch, zapewnienia swej narodowej niepodległości.“

„Mocarstwa neutralne nie mogły chcieć mięszać się w sprawy wewnętrzne innych mocarstw, miały także prawo dwory, które brały udział w akcie ukonstytuowania się Związku niemieckiego, badać, czy żądane zmiany nie zagrażają porządkowi, panującemu w Europie Co do nas, bylibyśmy żądali dla państw drugorzędnych niemieckich większego zjednoczenia, potężniejszej organizacji i znakomitszej roli dla Prus, bylibyśmy żądali większej jednolitości i większej siły na północy, a dla Austrji utrzymania jej wielkiego stanowiska w Niemczech. Bylibyśmy jeszcze nadto żądali, aby Austrja za odpowiedniem wynadgrodzeniem mogła odstąpić Włochom Wenecję, gdyż jeżeli w porozumieniu z Prusami, nietroszcząc się o traktat z roku 1852. toczyła w imię narodowości niemieckiej wojnę z Danią, więc zdaje mi się rzeczą sprawiedliwą, aby i we Włoszech tę samą uznała zasadę, uzupełniając niepodległość półwyspu włoskiego.

„Oto idee, które bylibyśmy usiłowali przeprowadzić w interesie pokoju europejskiego. Dziś obawiać się należy, że jedynie powodzenie oręża rozstrzygać będzie.

„Jakież ma być wobec tej ewentualności zachowanie się Francji? Czyż powinniśmy objawić nasze całe niezadowolenie z powodu, że Niemcy uważają traktaty z roku 1815 za bezwładne, aby ich narodowe usiłowania zadowolnić i ich pokój utrzymać?

„W wojnie, jaka stoi na punkcie wybuchu, mamy tylko interes dwojaki: Utrzymanie równowagi europejskiej i utrzymanie dzieła, do którego utworzenia we Włoszech przyczyniliśmy się. Ale czyż nie wystarcza do zabezpieczenia tych dwóch interesów moralna siła Francji? Czyż będzie zmuszoną, chcąc, aby głos jej słyszano dobyć oręża?

„Mniemam że nie. Jeżeli pomimo naszych usiłowań nadzieje pokojowe nie ziszczą się, to jesteśmy jednak zapewnieni oświadczeniem będących w sporze dworów, że jakikolwiek będzie rezultat wojny, żadna z kwestyj dotkniętych bez zezwolenia Francji nie będzie rozwiązaną.

„Pozostańmy więc w bacznej neutralności, silni naszą bezinteresownością i ożywieni szczerem życzeniem, aby narody europejskie zapomniały o swoich swarach i aby się połączyły w celu cywilizacji, wolności i postępu. Pozostańmy ufni w nasze prawo i spokojni, jako potężni.

„Panie ministrze, proszę Boga, aby Cię wziął w swoją świętą pieczę.

podpisano *Napoleon.*“

Odczytanie tego pisma cesarskiego przyjęła Izba oklaskami. Minister stanu Rouher wyraził następnie życzenie, by zaniechano wszelkich a bezcelnych dysknsyj nad sprawami niemieckiemi i włoskiemi. Jules Favre, Thiers i Leroux usiłowali przydłużyć dyskusję, gdy jednak poddano wniosek o zamknięcie rozpraw pod głosowanie, przyjęto go większością 202 głosów przeciw 34.

O tem ważnem piśmie cesarza Francuzów mówimy obszerniej na czele naszego dziennika,

tutaj nadmienimy tylko, że dzienniki wiedeńskie widzą w piśmie cesarskim dowód najniezawodniejszy ścisłego między Francją, Włochami i Prusami porozumienia. Napoleon wyraźnie oświadczył życzenie powiększenia Prus i Włoch.

Ton, w jakim list Napoleona jest napisany, nazywa *N. fr. Pr.* faryzeuszowskim. Dodać należy, że według *Köl. Ztg.* rozesłał minister wojny, marszałek Randon, okólnik do wszystkich 23 jenerałów dywizyj armii francuzkiej, którym zarządza, by poczynili wszelkie przygotowania do tak zwanego „rappel des classes" t. j. powołania urlopników, tak, by powołanie to w razie telegraficznego zawiadomienia natychmiast mogło być uskutecznione.

W sprawie odwołania posła austrjackiego z Berlina, gdzie nawiasem powiedziawszy od lat 100 nie ma teraz Austrja po raz pierwszy reprezentanta swego, donoszą, że hr. Karolyi zawiadomił Bismarka o swojem odwołaniu w południe dnia 12. b. m., przyczem zrobił uwagę stosownie do otrzymanych instrukcyj, że powodem zerwania stosunków dyplomatycznych między Austrją a Prusami, są nietylko ogólne polityczne motywa, ale i okoliczność, że rząd cesarski nie może dozwolić, aby jego reprezentant zostawał nadal w stosunkach z ministrem, który pisał obelżywą depeszę z d. 4. b. m.

Poseł pruski br. Werther opuścił Wiedeń dnia 13. b. m. Prusy żądały, aby reprezentant Francji wziął w opiekę poddanych pruskich, bawiących w Austrji. Francja miała wymówić się i Prusaków w Austrji oddano pod opiekę dyplomatyczną posla niederlandzkiego.

Z Florencji piszą do *Jour. de Debats* pod d. 9. b. m., że kroki nieprzyjacielskie miały się według ułożonego projektu rozpocząć w środę.

Dnia 8. b. m. pojawił się ów zapowiedziany od dłuższego czasu dekret króla włoskiego, powołujący pod broń rezerwy z lat 1842, 1843 i 1845. Rezerwy z dwóch pierwszych lat mają być w ruchu już dnia 18. b. m. Rezerwy z r. 1845 nieco później. Skutkiem tego dekretu po większy się armia włoska o 100.000 ludzi. Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę, że poseł meksykański wręczył d. 11. b. m. królowi włoskiemu własnoręczne pismo cesarza Maksymiliana i oddał ks. Humbertowi krzyż komandorski orderu Gwadelupy w chwili wybuchu wojny z Austrją!

Jenerał Cialdini sposobi się do opuszczenia Bolonii. Domyślają się, że będzie się starał przejść przez Pad, między Barchessa a Borgoforte i uderzy na Legnagno, najsłabszą twierdzę czworoboku. W Paryżu inny plan kampanii przypisują gabinetowi florenckiemu. Według niego Włosi nie uderzą na czworobok twierdz. Cialdini przejdzie Pad pod Ferrarą, minie Rowigo i Padwę i zwróci się wprost na Wenecją, podczas gdy oddział ochotniczy z Como, który już do Secco się posunął, ruszy przez Tyrol południowy i Friaul również na Wenecją. Główny korpus ochotniczy Garibaldego przeprawi się z Bari i Barletta do Dalmacji. Flota włoska ma grać następującą rolę. Część siły morskiej pozostanie pod Tarentem i przy Corfu, by pilnować wejścia do morza Adrjatyckiego, druga część stanie pod Pola, by trzymać w szachu austrjacką marynarkę, trzecia wreszcie najznaczniejsza część popłynie wprost ku Wenecji.

Wydawaną w Altonie *Schles. Hols. Ztg.*, która teraz po wyjściu Austrjaków wychodzić przestała, zamieściła dnia 11. t. j. w chwili wyjścia wojsk austrjackich artykuł, w którym powiada: „Jenerał Gablenz nazwał otwarcie postępowanie Prusaków: p o l i c z k i e m d a n y m A u s t r j i, k t ó r e g o j e j c e s a r z n i g d y n i e z a p o m n i; sprawa księztw będzie ocaloną — mówił jen. Gablenz — j e ż l i m y z w y c i ę ż y m y."

Z Altony telegrafują, że władze pruskie przedłożyły urzędnikom holsztyńskim do podpisania rewers, przyrzekający bezwzględne posłuszeństwo rozporządzeniom króla pruskiego.

Dyrektor policji pragskiej p. Strauch sprosił przed kilkoma dniami wszystkich redaktorów dzienników czeskich do siebie, w celu pomówienia z nimi o zachowaniu się pism tamtejszych wobec dzisiejszych stosunków przy czem radził redaktorowi dziennika czesko-federalistycznego, wychodzącego w Pradze w języku niemieckim, (Politik) aby innego odtąd używał sposobu pisania, gdyż prasa wkrótce przejdzie pod zarząd jenerała Benedeka, a ten nie rozumie żartów i łatwo może rozkazać zawieszenie dziennika, który i tak jest już zagrożony podwójnym procesem.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało temi dniami, — (jeżeli się nie mylimy pod dniem 7. b. m.) nowy reskrypt w sprawie dziennikarstwa. Pan Komers wyraża się w nim, że dziennikarstwo austrjackie w całości zachowało się tak, że pozwalało tylko w stosunkowo bardzo nie wielu wypadkach występować sądownie przeciw jego reprezentantom, a nawet tam, gdzie jaki dziennik w swych artykułach docierał już do granic, wytkniętych ustawą, pozwalały pokojowe stosunki monarchii na zawnątrz, zachowane aż do najnowszych czasów, na więcej łagodne osądzenie. Ale niestety! — powiada reskrypt dalej, — stosunki te zmieniły się w ostatnich dniach stanowczo. Na północy i południu stoją ogromne masy wojska na granicach Austrji, groźne dla jej całości i jej stanowiska mocarstwowego. Miłość ojczyzny, lojalność i ofiarność złożyły wprawdzie bardzo świetne dowody, i znalazły jednakowy wyraz w wszystkich dziennikach, ale mimo to w dziennikarstwie odgrywają często ważną rolę i motywa nie zupełnie szlachetne, a często korzystają z tego i nieprzyjaciele zewnętrzni i rozszerzają w dziennikach krajowych artykuły, które baiamucą opinię publiczną i podkopują działalność rządu. Na takie „wybryki dziennikarskie" zwraca więc minister sprawiedliwości „zaostrzoną baczność" prokuratorji państwa i wzywa prokuratorów, „aby w wypadkach, kiedy dziennikarstwo odważa się zaczepiać nawet najwyższe i nświęcone sfery, kiedy jedność i nietykalność monarchii bierze w zakres swych rozbiorów a nawet krytyk, kiedy stara się paraliżować rozporządzenia rządu, zmierzające do usunięcia zewnętrznych niebezpieczeństw, a objawy patrjotycznych uczuć i ofiarności osłabić, aby przez to powiększyć niebezpieczeństwa zewnętrzne, aby więc w podobnych wypadkach bez względu na obóz polityczny, z którego te wykroczenia pochodzą, wnosić skargę, i nietylko starać się ją utrzymać, ale nawet użyć wszelkich ustawą pozwolonych środków do jak najspieszniejszego spełnienia wyroku."

Półurzędowa *Const. Oesterr. Ztg.* pisze: Hrabia Bismark rozgłosił za pośrednictwem biura telegraficznego Wolfa, że c. k. radca ministerjalny, p. Hoffmann, znikł z Itzehoe w nocy potajemnie. P. Hoffmann, którego, gdy przybył do Itzehoe, witała ludność z uniesieniem, opuścił to miasto, gdy przeszkodzono zgromadzeniu się stanów holsztyńskich, za miasto odprowadzony do powozu pocztowego przez wielki tłum ludzi, aby, gdy połączenie telegraficzne Prusacy przerwali, osobiście zdać sprawę o wszystkiem namiestnikowi.

W Berlinie nie chcą wierzyć, aby Moskwa mogła Austrję popierać, i utrzymują, że car Aleksander w najserdeczniejszej z królem pruskim zostaje korespondencji. Godną uwagi jest w tym względzie korespondencja z Petersburga, ogłoszona w *Gen. Corr.*, która dowodzić się stara, że „Moskwa zawsze kierowała się polityką, opartą na poszanowaniu traktatów", i że dla tego do jednych z Austrją musi zmierzać celów. Korespondencja ta pisma półurzędowego kończy się następującemi słowy: „Jakkolwiekbyśmy na sprawy bieżące zapatrywali się, to widzimy jasno, że Moskwa w swoim dobrze zrozumianym interesie nie może stać po stronie przeciwników Austrji."

Król pruski przyjmował dnia 11. bm. pomiędzy innymi, moskiewskiego adjutanta przybocznego, pułkownika Weymarn. Codziennie niemal przybywają tu nowi wysłannicy z Petersburga, z którym ruch od niejakiego czasu bardzo tu ożywiony.

Schles. Ztg zaprzecza dawniejszym doniesieniom o gromadzeniu wojsk moskiewskich pod Kaliszem. Wprawdzie — pisze ten dziennik — wytyczono od dawnego czasu pod Kaliszem miejsce na obóz, ale zdaje się, że odstąpiono tymczasem od powziętego zamiaru skoncentrowania tam wojsk; świadkowie naoczni upewniają nas natomiast, że w Płocku i w okolicy stoją znaczne oddziały wojska carskiego.

Do Lipnika na Szlązku austrjackim nadszedł dnia 10. bm. rozkaz telegrafem, aby szkoły tamtejsze w kolegium Piarów natychmiast zamknąć. Tego samego dnia stało się też rozkazowi zadość a w gmachu szkolnym stanęły w miejsce ławek łóżka, gdyż szkoły zmieniono w lazaret wojskowy.

Cesarz udzielił komisji kontrolującej w ministerstwie wojny kredyt na 1,700.000, która to suma ma być użytą na zakupno broni ręcznej palnej, dalej kredyt na 2,718.000 w ratach miesięcznych po 543.000 złr. na płacone od dnia 1. czerwca dodatki pogotowia wojennego dla armii ruchomej, która suma jednakże w razie wojny podniesioną zostanie z powodu dodatków wojennych do 1,413.000 złr. miesięcznie, tak, że do owych 500.000 złr. przybędzie miesięcznie na sam cel dodatków wojennych dla wojska 870.000 złr. Kredyt udzielony już komisji wspomnianej, a który obliczono na czas pięciu miesięcy tj. do końca października, wynosi na tak zwane zaprowiantowanie 25 milionów, dodatki pogotowia wojennego 2,718.000, a dodatek wojenny 5 milionów złr.

Od granicy szląsko-czeskiej otrzymała *A. A. Ztg.* o koncentracjach wojsk pruskich pod d. 7go b. m. następujące wiadomości: Posuwanie się naprzód pierwszego korpusu armii, który dopiero niedawno zajął swoje kwatery pod Zgorzelicami, rozpoczęło się wczoraj zrana, i będzie odbywać się dalej temi dniami. Cały korpus staje w dolnym Szlązku i obsadzi drogi wiodące do Czech. Drugi, a może także i czwarty korpus ustawią się również u szlązko-luzackiej granicy, i nad tą połączoną armią obejmie komendę naczelną książę Fryderyk Karol. Komunikację tej armii ze szlązką armią następcy tronu utrzymywać będzie kilka batalionów landwery, stojących w dolinie Hirszberg, osłoniętej górami Kierkonoskiemi. Wyruszający również ósmy korpus armii ma stanąć w górnej Luzacji, gdzie stał dotąd 1. korpus armii. Zatem armię stojącą pod Liebau i Löwenberg pod dowództwem ks. Karola w kierunku ku Pradze, można dla jej siły uważać za główną armię pruską. Okoliczność, że dziś tu i owdzie wezwane zostały niektóre części wojska do komunii świętej, wywołała u ludu mniemanie, że Prusy rozpoczną wkrótce działania zaczepne. W górnym Szląsku ustawili Prusacy u granicy słupy alarmowe, które mają oznajmiać przekroczenie granicy, a w nocy będą zapalane. Złączone w Kielu pruskie okręta wojenne zostały wszystkie oddane do dyspozycji jenerałowi Manteufflowi. Z Wittenbergu na Elbie odeszła nowa pruska dywizja armii do Holsztynu.

S t a n o w i s k a a r m i i p r u s k i e j. Jak się z rozmaitych doniesień pokazuje — pisze przedwczorajsza *Milit. Ztg.* — posuwają się wojska pruskie w kierunku wschodnim, ustawione dotąd na długiej linii operacyjnej od Renu aż po Kraków, a tem samem w wielu miejscach rozerwane. Korpus 7. i 8. posunięto od Renu do prowincji saskiej; korpus 8. znajduje się już nawet dalej w marszu ku Wyższej Luzacji, aby tam zastąpić korpus 1., który odszedł ku Lignicy w Niższym Szlązku. Korpus 2. posuwa się z prowincji saskiej ku granicy niższo-szlązko-łużyckiej; za nim ma się posunąć korpus 4. Rezerwę wszystkich tych korpusów stanowi korpus gwardji, który zajął stanowisko pod Kottbuss.

Przeznaczeniem z pięciu korpusów składającej się armii zachodniej i nadelbiańskiej, którą dowodzi jenerał kawalerji, królewicz Frydryk Karol, jest oczywiście obok zasłaniania Berlina marsz wzdłuż Elby na Pragę. Zadaniem tego dowódzcy zdaje się być przez zdobycie tego ważnego punktu i przez dalsze posuwanie się ku Dunajowi, oddzielić armię austrjacką od wojsk południowych Ntemiec.

Prusy spodziewają się może przez to skłonić państwa średnie do odstąpienia od udziału w wojnie. Gdyby się to udało, wówczas mógłby się połączyć z armią w Czechach także korpus 7, stojący w prowincji saskiej i większa część załogą stojącej w twierdzy Erfurcie. Po takiem wzmocnieniu spodziewanoby się może ze strony pruskiej dotrzeć aż do Wiednia.

Że pruski sztab jeneralny na wszelki wypadek z bardzo ważnemi planami operacyjnemi nosi się dla armii Fryderyka Karola, pokazuje się już z ogromnej siły wojska, z którego się jego armia składa, a dalej z tej okoliczności, że wykonanie tych ważnych przedsięwzięć powierzono „kanonierowi z pod Missunde i zwycięzcy pod Düpplem."

Korpus 5 i 6 armii pruskiej zbierają się w punkcie, łączącym komunikacje z Czech i Morawii z Szlązkiem, między Landskutem, Kłodzkiem, Nissą i Swidnicą. Czy i 3 korpus z pod Frankfurtu nad Odrą nadciągnął już w te strony, niewiadomo, ale prawdopodobnie.

Armią tą, noszącą nazwę „szlązkiej" dowodzi pruski następca tronu. Wnosząc z jej stanowiska między Pragą a Ołomuńcem, przeznaczeniem jej jest podług okoliczności uderzyć na jedno lub drugie z tych dwu miejsc. Do uskutecznienia odrębnej operacji przez Ołomuniec ku Wiedniowi jest ta armia jednak nie dosyć silną. Dodano jej większą część jazdy, stojącej pod rozkazami ks. Alberta.

Ruchomy korpus jenerała-majora Stollberga, składający się z 6 pułków, po połowie piechoty i jazdy, ma odrębne przeznaczenie obserwowania twierdzy Krakowa, zkąd spodziewają się skrzydłowych ataków, wykonywanych głównie przez konny oddział ochotniczy galicyjski.

Naczelne dowództwo nad całą armią zachował sobie sam król. Szefem jego sztabu jeneralnego jest jenerał piechoty Moltke, szefem sztabu następcy tronu jenerał-major Blumentahl. szefem zaś sztabu królewicza Fryderyka Karola jenerał-pornecznik Voigt-Rhetz.

Ze wszystkiego tego pokazuje się, że rozstawienie armii pruskiej jest ociężałe. Obecność wysokich osób w armii, nie nada ruchliwości. Właściwa inteligencja armii nie otrzymała nigdzie samodzielnego dowództwa. Jesteśmy przeto bardzo ciekawi — pyta się *Milit. Ztg.*, czy juukierstwo stanie na bojowiskach Czech i Morawii równie dzielnie, jak w Holsztynie?

Ziemie polskie. Z Warszawy piszą do *Dz. Pozn.* pod d. 6. b. m. między innemi: „Po zawrzawą, jaką wywołuje zbrojenie się, głucho od tygodnia w Warszawie. Koszelew, dyrektor skarbu, już posłał prośbę o uwolnienie. Zabolockoj, sławny z strzałów d. 27. lutego 1861 r. mianowany policmajstrem królestwa Polskiego, sparaliżowany przy obiedzie pożegnalnym dla Trepowa, idzie także w odstawkę. Wielu było kandydatów na tę posadę. Berg najmocniej popierał jenerała v. Zimmermanna, który jest przy nim. Czynownicy biura Trepowa bardzo go sobie życzyli, wszakże na przedstawienie wszechwładnego Milutyna mianowany został Möller - Zakomelski, sławny z okrucieństw w czasie powstania. Nie wierzcie wszelkim plotkom o Murawiewie i Trepowie; nie wierzcie, że pierwszy zaginął bez wieści, a drugiego że postrzelono. Widziałem się dziś z osobą, która wczoraj przyjechała z Petersburga. Murawiew z komisją śledczą i więźniami zamknął się w petropawłowskiej cytadeli. Przed kilku dniami w tej cytadeli, w szpitalu wojskowym, umarł student uniwersytetu skutkiem skatowania go przez komisją. Strach paniczny opanował mieszkańców tamtejszych. Całemi tłumami aresztują najczęściej wszystkich mieszkańców z domu, gdzie mieszkał jaki podejrzany lub obwiniony. Burzliwiej ma być w samej Moskwie, codzień ztamtąd seciny zwożą aresztowanych. Mimo tego car się tam wybiera. Ztamtąd przez Prusy ma zjechać w tym miesiącu do Warszawy. Starają się wysłać ztąd deputację zapraszającą go. Policja starannie szuka osób, stósownych do tej deputacji. Gorżka to komedja.

Moskwa zbiera korpusy nad granicą pruską (?), Trepów szyje buty Czerkaskiemu, chcąc go od nas wypędzić, ale przy nowem stanowisku Mikołaja Milutyna, który został sekretarzem stanu do spraw Królestwa w miejsce Płatanowa, trudna to będzie sprawa.

W przeszłym tygodniu dużą partję, blizko stu ludzi znów wywieziono na Sybir i do Moskwy. Czas jakiś transporta te były wstrzymane, teraz znów zaczęto wysyłać i podobno szykują nową partję. Tachołko w braku większego zajęcia rozpoczął nowe przeglądanie spraw dawniejszych, odczytuje akta i aresztowania pojedyńcze lecz częste, na nowo znów idą. — Przed kilkunastu dniami oficerowie chodzili po zakładach fotograficznych i zabrali fotografie Komisarowa, tego wielkiego opatrznościowego człowieka, a to z powodu, iż w ornamentach stanowiących tło kartki, wokoło głowy, koniecznie chcieli dopatrzeć oślich uszów. Śmieszniejsze nierównie jest zawieszenie na miesiąc *Kurjera Świątecznego*, za artykuł zamieszczony w nr. 44 z dnia 13. maja. Wobec cenzury tak ścisłej jest to fakt dowodzący olbrzymiej ciemnoty całego składu z prezesem na czele tej tak światłej instytucji. Przesilenie finansowe zbliża się do końca; groźna burza i straszna klęska dla handlu naszego wisi nad nim. Mówią tu o kilku ważnych bankructwach naszych domów handlowych, jakich spodziewają się w tych czasach. W końcu maja przywieziono do komisji skarbu 225 tysięcy rubli samemi miedziakami 2, 3 i 5-kopiejkowemi dla wypłat. Monetą tą już zalani jesteśmy. Stare dziesiątki nasze zuikać zaczynają. Moskwa porobiła wielkie zamówienia skór u tutejszych garbarzy, są to potrzeby dla armii. Warszawę bielą i odmalowują całą. Czyszczą Łazienki i Skierniewice dla cara. Policja po dawnemu burmistrzuje, złodziejstwa przeróżne na porządku u niej. Jak wiecie, wyznaczono fundusz 45.000 r. na opłatę urzędników, których miano tu sprowadzić z Moskwy, choć i tak ich tu pełno. Przed miesiącem kazano ich sprowadzenie wstrzymać — dlaczego? z obawy, aby pomiędzy nimi nie było takich, co z Karakozowem trzymają. Berg wydał niedawno rozporządzenie co do przyjmowania na nowo do służby urzędników, wysłanych do Moskwy na mieszkanie i powróconych. Czerkaski nie chciał przyjąć żadnego, a za nim wszystkie władze administracyjne. Było z tego powodu pomiędzy niemi starcie na radzie administracyjnej, w skutek którego każdy pozostał przy swojem, a urzędnicy jak dotąd bez chleba. Na prowincji również po dawnemu, rządzą tam absolutnie naczelnicy wojenni, powiatowi i cząstkowi, z wielką korzyścią dla siebie a wielkim uciskiem dla kraju. Adresy i nabożeństwa z powodu ocalenia cara, dały im sposobność do prześladowań i kradzieży tytułem kontrybucji. Adresy pisali sami naczelnicy, następnie wzywali do podpisu, a każdy nieczytając podpisał. Kto się nie stawił, zapłacił z wielką pociechą naczelnika kontrybucję. Chłopów spędzano prawie gwałtem, odrywając ich w czasie zajęć gospodarczych od roli. Chłopi nie wierzcie, by trzymali z Moskalami; jest to fałsz. Nie nawidzą ich jak i wszyscy, zwłaszcza, że panowie naczelnicy, pisząc o miłości dla ludu, obdzierają ich niemiłosiernie, a mimo zniesienia kary cielesnej na papierze katują ich nielitościwie.

Karakazow, zamiast publicznego sądzenia, jak to car przyrzekł, ma być publicznie powieszony.

W dniu 1. lutego umarł w kopalniach nerczyńskich Witołd Moszyński, patron trybunału warszawskiego, jeden z najzdolniejszych prawników. Młody, wykształcony, pełen nauki, charakteru najzacniejszego a poświęcenia dla kraju zupełnego, był jedną z najsympatyczniejszych postaci w Warszawie. Strata to ogólna, strata wielka dla kraju, a powaliły go do grobu przejścia cytadelne, podróż, a wreszcie praca i prześladowania w kopalniach. O znęcaniu się tam nad naszymi braćmi i okrucieństwie Moskali okropne dochodzą nas wiadomości.

Najazd fenistów na Kanadę. Przybyła do Brestu łódź pocztowa P e r e i r e przyniosła z Nowego Jorku nader ważną wiadomość. Fenińci amerykańscy mimo czujności władz, dnia 1. b. m. przeprawili się do Kanady angielskiej, zmusili Anglików do opuszczenia warowni, położonej naprzeciw Buffalo, i burząc koleje wraz z telegrafami mają posuwać się bez przeszkody w głąb kraju. Wiadomość ta nie jest wprawdzie urzędową, ale jeźli się sprawdzi, natenczas Anglia, już i tak dzisiaj wywodząca żałe jeremiaszowe nad niespokojnym duchem świata, i przemyśliwająca, jakby temu położyć koniec — będzie prawie całkiem sparaliżowaną w Europie, chcąc ratować swoje piękne kolonie w Ameryce.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 13. czerwca.

△ Widać, iż Prusacy ze swem oświadczeniem, że Austrji wolno takie same zająć stanowisko w Szlezwiku jak oni *de facto* zajęli w Holsztynie, chcieli tylko zyskać na czasie, by po prostu zająć przemocą Altonę, ostatni punkt oparcia wojsk austrjackich w Holsztynie. Jenerał Gablenz w proklamacji, wystosowanej do mieszkańców Holsztynu przed opuszczeniem tego kraju powiada wyraźnie, że nie może się oprzeć większym siłom pruskim, które idą do Altony. Rzecz więc o tyle się wyjaśniła przynajmniej, że dziś wiemy, co znaczyły deklaracje jenerała Manteuffla, i jak rząd pruski tłumaczył sobie „kondominium" Austrji, kiedy nagromadziwszy przeważne siły do księztw, zabranych wspólnie, tj. za pomocą Austrji, postanowił faktycznie wejść w posiadanie i Szlezwiku i Holsztynu razem. To już i dla „cierpliwej", umiarkowanej i na wszystkie strony się oglądającej Austrji było za wiele. Gabinet tutejszy postanowił odpowiedzieć na tak niezwykłe, i jak tu twierdzą, nieprzewidziane wyzwanie, odpowiedzieć zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Prusami, tym sprzymierzeńcom, który ma, jak p. Rechberg w swoim czasie wygłaszał, te same interesa (konserwatywne) w Niemczech, co Austrja!

Poseł pruski dziś odjeżdża. Hr. Karolyi wyjechał już z Berlina.

W innych czasach i odmiennych okolicznościach zerwanie chwilowe stosunków dyplomatycznych, nie wielkie ma znaczenie. Mieliśmy świeże przykłady we Włoszech, gdzie wielkie nawet państwa odwołały swych posłów z Turynu, a później kazały im wrócić lub posłały innych. Intermezzo takie nie wywarło żadnego wpływu na stosunki wzajemne dotyczących dworów. Po powrocie ambasadorów rzeczy poszły zwykłym trybem. Inna rzecz tutaj, gdzie się ważyła kwestja pokoju, czy wojny, i gdzie zerwanie stosunków dyplomatycznych oznacza pierwszą stację na drodze do wojny.

Wien. Abdp. zapowiada dalsze kroki gabinetu wiedeńskiego, które okażą światu, że Austrja z należytą sprężystością pójdzie dalej. Zdaje się jednak, że cała uwaga w tej chwili zwróconą jest ku Frankfurtowi. Tam jutro ma zapaść decyzja na wniosek, postawiony przez Austrję, mobilizacji wojska związku niemieckiego, i egzekucji związkowej przeciw Prusom. Powiadają, że rząd tutejszy ma zapewnienie od rozmaitych dworów niemieckich, które mu pozwalają zrobić bilans korzystny dla swego wniosku, tj. że będzie miał większość głosów.

Mówią, że Bawarja jako państwo neutralne stanie w pierwszej linii, i że do niej się przyłączają inne państwa. Jenerał v. d. Tann konferuje z ministrami, był na obiedzie, na audjencji tak że cały dzień był zatrudniony. Ma to być zdolny bardzo wojskowy i przeciwnik Prus z zasady. Prócz ogłoszonego rozporządzenia, wydanego przez ministerjum stanu, wojny i sprawiedliwości, które podciąga wszelkie ogłosze

nia wiadomości wojennych, lub półwojennych pod rygor sławnej rajchsratowej nowelli z dnia 17. grudnia 1862, wydało ministerjum sprawiedliwości, jak *N. fr. Presse* powiada, cyrkularz do prokuratorów, w którym im zaleca jeszcze większą baczność na prasę (która jest jak p. minister przyznaje, patrjotyczną); między innemi na takie oświadczenia, lub wywody nakazuje mieć oko, któreby mogły osłabić gotowość do ofiar mieszkańców. Rozumie się, że i jedna i druga publikacja nie ściąga i nie tyczy się, a tem samem nie zobowiązuje połowy drugiej monarchii tj. Węgrów, cum partibus adnexis.

Nie przesądzam, czy takie prewencje zgadzają się z zasadami konstytucyjnemi, czy większą przynoszą szkodę czy korzyść, ale pytanie, czy nawet czysto ekonomiczne traktowanie kwestji, nie mogłyby w Austrji z wyjątkiem Węgier natrafić na nowe trudności?...

O przymierzu, czy porozumieniu z Moskwą przycichło chwilowo. *Debatte*, która o zbliżeniu się przyjacielskiem dwóch dworów przódy mówiła, dziś delikatnie zwija chorągiewkę, ale natomiast *General Correspondenz* „par ricochet“ kwestji tej dotyka, i to w formie listu, pisanego z Petersburga.

Moskwa jako państwo konserwatywne (der Stabilität) ma specjalny interes w utrzymaniu traktatów i praw traktatowych. Jej prawa do Polski i o włos nie są większe, jak Austrji do Wenecji. Co do interesów Moskwy, to te nie mogą być po stronie przeciwników Austrji, nawet gdyby kwestję prawną zostawić na boku — bo w Petersburgu życzyć sobie nie mogą, żeby Prusy się wzmocniły na morzu Bałtyckiem.

Codziennie spodziewają się tu wydania manifestu, i wtedy dopiero N. Pan ma pojechać do armii północnej na główny przegląd a potem wróciwszy udać się do Włoch austrjackich na czas krótki.

Widać, że coś się święci, gdyż wczoraj oblęgało mnóstwo ludzi ekspedycję *Wien. Ztg.* Administracja kazała nadrukować plakaty bez daty, oznajmiające wydanie *Extra.Blattu.* Ktoś tam nieostrożny wywiesił taki plakat bez daty — a razem bez celu — na drzwiach. Wnet się rozbiegła pogłoska o manifeście. Dotychczas jednak nic się nie pojawiło, coby w nadzwyczajnym dodatku warto ogłaszać.

Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, zwołane na wczoraj — nie przyszło do skutku, ponieważ wielu radnych, odprowadzających zwłoki śp. Hoffmana, nie mogło nadążyć do sali posiedzeń. Zebranych do godz. ½8 dwu dziestu kilku radnych rozeszło się.

— **Wybór posła** z większych posiadłości odbył się wczoraj w Tarnowie. Wybrano pana Leona Gołaszewskiego.

— **Rozprawa ostateczna.** *Ciężkie obrażenie ciała i nadużycie władzy urzędowej.* W Pogorzelisku pod Niemirowem w lecie 1865 pewna włościanka posprzeczała się w karczmie z włościaninem Wasylem Bodnarem, w skutek czego ten, jako też obecny w karczmie wójt Iwan Bas ją pobili. Gdy nadszedł mąż pobitej i chciał ująć się za żonę, Bas obalił go na ziemię, kopał mając bóty podkute żelaznemi podkówkami, i tak mocno uderzył go w lewe ramię, że kość wyskoczyła ze stawu. Nadto nazajutrz Bas kazał dać 10 plag włościance wczoraj pobitej, niby za obrażenie słowami jego osoby. Na rozprawie ostatecznej w dniu 11. b. m. Iwan Bas, 35 lat liczący, ojciec 4. dzieci, obr. gr. kat. skazany został na 3 miesiące więzienia, zaostrzonego postem w każdym tygodniu, (prokuratorja proponowała 7 miesięcy), a Wasyl Bodnar, 26 lat liczący, ojciec 2 dzieci, obrz. gr. kat., na 6 dni aresztu, i obadwaj przyjęli wyroki.

— **Dla dotkniętych klęską głodową w Galicji** nie przestają za pośrednictwem *Dzien. Pozn.* wpływać dobroczynne datki. I tak wpłynęło znowu od pp. Henryka Unruga z Sielca 10 tal., od Faustyna Hakego z Nowca 100 tal. (ofiara powtórna), od R. i S. 2 tal. Ogółem z dawniejszemi złożono znowu do dn. 12. bm. 178 tal., 9 sgr., 1 fen.

— **Warunkowe przyzwolenie na zbieranie składek.** Kilku obywateli pragskich starało się o pozwolenie zarządzenia składek na sprawienie dzwonów dla kościoła, mającego się poświęcić w Konstancji na pamiątkę Husa i Hieronima, znanych narodowych reformatorów czeskich. Jak *Nar. Listy* donoszą, pozwoliło namiestnictwo pragskie na te składki pod tym warunkiem, aby składki te urządziła i przeprowadziła superintendentura ewangielicka i li tylko między członkami wyznania ewangielickiego, ale nie ci, którzy to podanie zrobili.

— **Na uczczenie pamięci obu Śniadeckich Jana i Andrzeja** odsłonięto po uroczystem nabożeństwie w kościele rodzinnego ich miasta Znina w Poznańskiem, odbytem dn. 24. maja, pomnikową tablicę, wstawioną w ścianę kościelną. Po nabożeństwie skreślił w obszerniejszej mowie ks. dziekan Dorszewski żywot i zasługi braci Śniadeckich, polecając ich za wzór prawych synów ojczyzny i obywateli kraju. Przy odsłonięciu tablicy pomnikowej przemawiał znowu p. dr. Karol Libelt, który już przed tem opisał był obszerniej ich żywot i zasługi na polu naukowem, literackiem i politycznem. Życiorys ten jest drukowany.

Korespondent *Dzien. Pozn.* opisujący tę uroczystość, uskarza się na brak liczniejszego udziału publiczności i przypisuje to głównie obojętności. „Pochopni jesteśmy do czczych demonstracyj — pisze, ale mdłymi tam, gdzie chodzi o rzecz. Chwile, mające rozbudzić pamięć świetnej przeszłości naszej i zapał do naśladowania znakomitych postaci, mało nas obchodzą“.

— **Pożary.** W Kamionce wołoskiej, w powiecie Rawskim; dnia 3. b. m. w nocy spaliło się 5 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi. Szkoda wynosi 1600 złr. Ogień miał być być podłożony przez jednego z włościan, którego dom spalił się także.

W Koniuszkach Siemianowskich, w powiecie Rudki, dnia 2. b. m. spaliło się 13. domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi. Szkoda wynosi 3000 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Mołodyńcach, w powiecie Chodorowskim, dnia 30. z. m. spalił się dworski magazyn węgla. Szkoda wynosi około 100 złr. Ogień miał być podłożony.

W Gwoździcu dnia 1. b. m. spalił się dom zajezdny w rynku, tudzież drugi dom tuż obok niego. Obadwa były zaasekurowane, przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Radeliczu, w powiecie Medenickim, dnia 1. b. m. spaliło się 12 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi. Szkoda wynosi przeszło 7000 złr. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Podmojscach, w powiecie Niżankowieckim, dnia 3. b. m. w nocy spaliła się dworska stodoła z z maszynami i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 1480 złr. Stodoła była zaasekurowana. Ogień miał być podłożony.

W Rozdziałowicach, w powiecie Rudki, dnia 5. b. m. spaliło się 8 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi. Szkoda wynosi około 3000 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

— **Publiczne podziękowanie.** Z wierzytelnego odpisu, nadesłanego nam z Husiatyna, podpisanego przez wójta tego miasta, dowiadujemy się o publicznem podziękowaniu, złożonem przez wszystkie gminy powiatu husiatyńskiego, p. Rudolfowi Horodyskiemu, przewodniczącemu komitetu zapomogi na powiat husiatyński, właścicielowi Wasylkowiec za jego szczególną gorliwość i sumienność w spełnieniu przyjętego na siebie trudnego obowiązku.

— **Dziennik literacki** w Nr. 24. z dnia 12. b. m. zawiera: „Za swiatem.“ Powieść przez Władysława Łozińskiego, (Ciąg dalszy). — Tłumaczenia z biblii przez Józefa Szujskiego: Psalm 136: z Izajasza. „W albumie.“ — „Wspomnienie o Janie Wagilewiczu.“ (Dokończenie). — „Jan Rosier“ Nowella Alfreda Assollant. (Ciąg dalszy). — „Szkoły w Polsce.“ (Ciąg dalszy). — Wystawa obrazów w Krakowie. — Korespondeneja z Drezna. — „Pisma pośmiertne Juliusza Słowackiego.“ — (Recenzji ciąg dalszy.) — Teatr. — Przewodnik.

— **TEATR POLSKI.** W piątek po raz pierwszy *Chłopiec okrętowy*, komedjo-opera w 2 aktach, z francuzkiego E. Jouvestra. *Pierwej mama*, komedja w 1 akcie przez Korzeniowskiego.

— **Korespondencja od redakcji.** Panu X. S. z pod Zbaraża. Listu pańskiego nie możemy umieścić, bo w zdarzeniu opisanem nie widzimy żadnej krzywdy, wyrządzonej panu C., ani żadnego powodu do zażaleń, chociaż się zupełnie zgadzamy ze zdaniem, iż przenoszenie nauczycieli bez ważniejszych powodów z miejsca na miejsce właśnie przed samem zakończeniem kursu jak w ogóle jest dla nauki i uczniów bardzo szkodliwe, tak szczególnie niekorzystnie wpływa przy szkołach ludowych, gdzie przerwa w naukach, zwłaszcza w samo lato najzgubniej oddziaływa na dzieci, a szczególnie na ich rodziców — włościan, którzy obojętniejąc dla szkoły i korzystając z przerwy, używają dzieci do posług w gospodarstwie i niechętnie potem bez nich się obchodzą.

Ostatnie wiadomości.

Bismarkowska *Nord. Allg. Ztg.* dowodzi dziś, że postępowanie obecne Austrji na bundestagu jest nawet ze stanowiska Austrjackiego przeciwne ustawom związkowym. Powiada: „Gdybyśmy nawet przypuścić chcieli, że wkroczenie wojsk pruskich do Holsztynu naruszyło prawo Austrji do współposiadania, to wniosek jej do bundestagu sprzeciwia się ustawie związkowej. Sposób postępowania w takim razie przepisują art. 20 i 21 ostatniego aktu wiedeńskiego (1815). Podług tego cały szereg formalności należy uskutecznić, zanim można przystąpić do uchwały egzekucji, a przedtem, nim taka uchwała zapadnie, nie może być mowy o wniosku względem mobilizacji. Sposób postępowania Austrji jest wprost rozruchowy (tumultuarisch), i chce obalić wszelkie prawo związkowe. Rzecz wszakże, o którą chodzi, nienależy w ogóle przed bundestag. Prusy uznać nie mogą kompentencji bundestagu do rozstrzygania traktatów, zawartych stosownie do prawa między narodowego; — konsekwentnie tedy nie mogą uznać kompetencji jego do rozstrzygania kwestji, czy traktat gasteinski, czy pokój wiedeński został naruszony. Rozumie się też samo przez się, że każde państwo, któryby wzięło udział w podsuniętem przez Austrją przekroczeniu kompetencji Prusy musiałyby uważać za swego nieprzyjaciela“.

Z Karlsruhe donoszą pod dn. 13. b. m.: „Prusy zwróciły uwagę rządów związkowych, które z niemi trzymają na to, że wniosek o mobilizację nie ma żadnych prawnych podstaw, i że na wypadek wybuchu wojny, będą Prusy bronić tylko swego własnego interesu i interesu tych państw, które z niemi trzymają“.

W tym samym duchu poseł pruski na bundestagu musiał złożyć wczoraj swoje oświadczenia.

W tej chwili otrzymujemy telegramy, donoszące o wypadku głosowania w Frankfurcie i o tem, co się po głosowaniu stało. Głosowanie to jak widać było ostatnim aktem dotychczasowego bundestagu. Odtąd można śmiało powiedzieć, bundestag przestał istnieć. Prusy natychmiast oświadczyły, że uchwałę mobilizacji uważają za wypowiedzenie wojny Prusom i z tego powodu występują z Związku, i państwa, które głosowały z niemi, wzywają do utworzenia osobnego Związku zapewne na podstawach, które przedtem wskazały, a które podaliśmy w osobnym numerze. Osobnym okólnikiem już przedtem zawiadomiły Prusy, iż każde państwo, które w bundestagu będzie głosować za mobilizacją, będą uważać za wroga i jako takiego traktować. Zapewne więc natychmiast zagarną Hessenkassel i Darmstadt i państwa turyngskie, aby się zetknąć z Badeńskiem, które stanęło po stronie Prus. Jeżeli Hanower głosował za mobilizacją, to niezawodnie natychmiast przez Prusaków będzie zajęty. Akcja wojenna w Niemczech rozpocząć się mogła już dzisiaj. Usłyszymy już teraz codzień nową wiadomość o zaborach pruskich w północnych i środkowych Niemczech, dokonywanych na sąsiadujących z Prusami państwach, które się przeciw nim oświadczyły.

W Wiedniu oczekują jutro manifestu cesarskiego, wypowiadającego wojnę, i manifestu do ludów.

Na wiadomość o uchwale bundestagowej, na wczorajszej wieczornej giełdzie w Wiedniu papiery austrjackie znacznie podskoczyły.

Z powodu listu napoleońskiego radzi wiedeńska *Presse* Austrji, zachować się we Włoszech zupełnie obronnie, a w Niemczech działać energicznie, i wywiesić chorągiew narodową i liberalną.

„Nie znamy żadnego urzędowego międzynarodowego aktu, pisze *Debatte* z dnia 14. b. m. w którymby cesarz Francuzów uważał Włochy w dzisiejszym ich ustroju za dzieło, do którego się Francja przyczyniła. Dziełem tem są wyłącznie i jedynie tylko takie Włochy, jakie stanęły skutkiem umowy Zurychskiej. Takie Włochy zawdzięczają Francji swoje istnienia i li tylko Włochy uznała Francja jako oparte o podstawę międzynarodową. Co po za to sięga, temu dozwoliła wprawdzie Francja powstać, nie udzielając mu jednak ze swej strony nigdy żadnego błogosławieństwa lub poświęcenia.“

Sytuacja, utworzona manifestem cesarza Napoleona — jest zdaniem wiedeńskiej *Morgenpost* pełna osobistych właściwości i niebezpieczeństw. Co do Austrji zapowiada on, że zwycięztwa jej pozostaną bezowocnemi, jeźli po zwalczeniu swoich teraźniejszych przeciwników nie zechce z Francją rozpocząć nowej wojny. Klęski zaś jakieby Austrja miała doznać, wolno będzie nieprzyjaciołom jej wyzyskać, skoro się tylko o pewne wynagrodzenia z Francją porozumią. Jeżeli to nie nastąpi, wtedy oręż francuzki wspólnie z austrjackim może zwrócić się przeciwko Prusom i Włochom.

W liście cesarza Napoleona, przeciwnie widzi organ Bismarka nasamprzód dowód wielkiego taktu, z jakim rząd francuzki traktuje sprawy międzynarodowe, — i z zadowoleniem uważa z treści tego dokumentu, że nie jest on niczem innem, jak tylko potwierdzeniem owego programu, do którego podczas wojny duńskiej Francja niejednokrotnie się przyznawała.

N. fr. Presse donosi podług pogłoski w Wiedniu obiegającej, że barouowi Wertherowi odmówiono tak długo wydania paszportów, aż dopóki radca Lesser nie został puszczony z Rendsburga na wolność. Wyjazd br. Werthera opóźnił się przezto do wczoraj.

Dziwna pogłoska obiegała wczoraj po Wiedniu. Mówiono, że po wybuchu wojny hr. Mensdorff uda się do wojska — a tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje p. Beust, minister saski!

Prusy odwołały z księztw Zaelbiańskich wszystkie swoje pułki liniowe; służbę załogową tamże będzie tworzyć tylko sama landwera.

Z Darmsztadtu donoszą pod dniem 13. bm.: „Izba druga odrzuciła po dłuższej rozprawie przy imiennem głosowaniu 27 głosami przeciw 21 żądanie rządowe 4 mil. 104.000 guldenów na cele mobilizacji armii, jak niemniej wniosek mniejszości, przyjęty ze strony rządu, o przyzwolenie przynajmniej 2 i pół miliona.“

Nadmienić nam tu wypada jedną okoliczność, która dowodzi, jak dalece Prusaki przekręcają fakta. *N. A. Ztg.* zaprzecza dzisiaj jak najmocniej, jakoby Regierungsrath Lesser został uwięziony w Itzehoe i odstawiony do Rendsburga. To fałsz czysty — powiada — Lesser sam udał się do Rendsburga na wyraźne życzenie jen. Manteuffla.

Köln. Ztg. umieszcza doniesienie następujące, jednego ze swoich korespondentów paryzkich: „Gabinet wiedeński ma obiecywać załatwienie kwestji weneckiej, jeżeli Francja w teraźniejszej wojnie pozostanie neutralną. Powiadają, że ks. Metternich d. 11. bm. osobiście ces. Napoleonowi miał złożyć oświadczenie w tym duchu.

Ważniejszą byłaby wiadomość — puszczona także po Paryżu, że Anglia i Moskwa zawiadomiły Francję o chęci swojej postępowania dalej wraz z nią na przypadek wojny. W takim razie starałyby się wszystkie trzy mocarstwa ograniczyć wojnę na najmniejsze rozmiary — i w stosownej chwili podnieść znowu swój głos rozjemczy.

Korespondent paryzki do *Köln. Ztg.* zaręcza pod d. 11. b. m., iż jest upoważniony do zaprzeczenia doniesieniu dziennika florentyńskiego *Secolo*, podług którego połączona eskadra francuzko-włoska nie tylko ma się udać na morze adrjatyckie, ale że nawet już doniesiono o tem urzędownie ministerstwu włoskiemu. W doniesieniu tem jest tylko tyle prawdy, że rząd francuzki dla usunięcia wszelkiego podejrzenia rozporządził, aby w celu obserwowania tylko jedna pojedyncza korweta towarzyszyła ruchom floty admirała Persano. Zresztą postarało się francuzkie ministerstwo wojny, aby ze swej strony dowiadywać się dokładnie o ruchach i zajściach tak armii pruskiej, jak austrjackiej i włoskiej.

Garibaldi wysiadł na ląd w nocy z niedzieli na poniedziałek w Genui i udał się wprost do Como dla objęcia naczelnego dowództwa armii północnej, która, jak wiadomo, składa się z samych ochotników. — Ks. Napoleon udaje się z Paryża znowu do Florencji; miał on udać się w tę podróż 11, lub 12. bm. Jenerał Govone przybył d. 9. bm. z Berlina przez Paryż do Florencji. Trzy te doniesienia, odnoszące się wprost do wypadków, będących z sobą w ścisłym związku, wskazują na blizką wojnę.

Gazeta medjolańska donosi, że jeszcze przeszłego tygodnia przybyło pięć przepysznych koni dla jenerała Garibaldego. Podług tego samego dziennika uwięziono w nocy z 7. na 8. bm. w skutek rewizji domowej siedmiu księży, między tymi dziekana i proboszcza katedry, msgra, Pertusani, u którego zabrano ważne dokumenta, które podług dziennika *Lombardia* zawierają między innemi i korespondencję z Weroną. Podług *Opinione* świadczą papiery wzięte w Neapolitańskiem, że w Neapolu i na prowincjach istniało rozgałęzione sprzysiężenie w celu przywrócenia wypędzonych książąt.

Myśl, która Turkom wbiła klin w głowę, jakoby Garibaldi miał zamiar podburzyć Bośnię i Horcogowinę i ztamtąd przeciskać się na Węgry, nazywa *Italie* tyle niedorzeczną, iż szkoda słów na zbijanie jej. Dalmacja za to jest według tego dziennika przepełniona batalionami Kroatów.

Telegramy Gazety Narodowej.

Frankfurt d. 14. czerwca wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu bundestagu austrjacki wniosek mobilizacji przyjęto 9 głosami przeciw 6. Po głosowaniu oświadczył pruski poseł, iż uchwała ta zapadła w przeciwny ustawom związkowym sposób, i zawiera w sobie wypowiedzenie wojny Prusom. Dalej zawiadomił, iż Prusy występują z tego powodu ze Związku, i ogłaszają Związek sam za rozwiązany. W końcu wezwał rządy niemieckie, które stanęły po stronie Prus, do utworzenia nowego Związku.

Przewodniczący obradom poseł austrjacki, br. Kübeck odpierał zarzuty pruskie o bezprawności uchwały, gdyż uchwała zapadła w granicach kompetencji związkowej i protestował przeciw temu krokowi Prus, którego faktycznie nie można dopuścić, a prawnie uzasadnić. Poczem w imieniu Austrji zawiadomił, że trzy korpusy jej stoją w pogotowiu do pochodu i boju.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dotyczący organizacji handlu miasta Krakowa wniosek p. Gumplowicza, o którym wzmianka była w ostatniem sprawozdaniu z czynności krakowskiej Izby handlowej — opiewa:

Kraków podupadł: fortyfikacja ostatnie siły miejscowego handlu paraliżuje. Pojedyncze kupców środki i zasoby są wyczerpnięte: kredyt nadwerężony, i tylko zbiorowa siły asocjacji na harmonii i zgodzie oparta, ocalić może kra.owski handel od zupełnego upadku.

Ku której stronie skierować tę asocjację? ku stosunkom z c. k. władzami celnemi.

Kupiec pojedynczy nie ma u władz celnych ani zaufania, ani kredytu. Należytość celna musi być z góry uiszczoną w chwili sprowadzania towaru. Jeżeli nie opłaca się zaraz, to towar, chociaż na eksport przeznaczony, pozostaje w magazynie komory celnej.

Idzie o usunięcie tej trudności. Kupiec nie miewa kapitału do wydatku na cenę towaru, i na cło od takowego z góry. W królestwie pruskiem, kupcowi przysługa kredyt roczny na cło, ale u nas podobny kredyt nie może być wyjednanym.

Projektuję: Asocjacją handlu eksportowo transitowego.

Asocjacja utrzymuje na składzie swoim towary, pod swoją kontrolą i odpowiedzialnością.

Asocjacja stanowi o udzieleniu dalszego kredytu. Przy końcu roku obrachuje się asocyacja z c. k. władzami celnemi i spłaci cło w stosunku ilości towarów na konsumo krajowe sprzedanych.

Asocjacja zakupuje towary u pierwszych źródeł i przynosi w ten sposób oszczędność, jakiej dzisiaj kupiec, kupujący z rąk drugich, i w miastach pośredniczący handel prowadzących, osiągnąć nie może.

Kapitał asocjacyjny reprezentują 500 akcji po 1000 złr. w. a.

Zawiązuje się asocjacja, na mocy 50 akcji po 1000 złr. w. a.

Dla uniknienia gry w akcje i strat, akcje muszą być wypłacone.

Rys projektu skreśliwszy, mający wiele korzyści pod względem ekonomii politycznej i zapobiegający defraudacjom celnym, które niszczą lojalnego kupca, upraszam, aby prześwietna Izba handlowa raczyła wyznaczyć komisją *ad hoc* dla wypracowania projektu do statutu urządzającego asocjacją handlu transitowego w Krakowie.

O wyrobie wódki bez słodu. (Profesora *N. Witta*). Jak wiadomo są trzy sposoby wyrabiania spirytusu: 1) Z już gotowych wyfermentowanych płynów spirytusowych jak wino itp.; 2) z materyj zawierających cukier, jak melassa, syrop ziemniaczany, miód, słodkie i słodko-kwaskowate jagody i owoce, słodkie soki z roślin, korzenie itp. 3) z materyj, zawierających skrobię, jak ziemiaki, zboże itp. Oprócz wymienionych ciał można jeszcze z innych spirytus wyciągać, jak z drzewa lub węgla kamiennego itp. jednak dotychczas z bardzo małą korzyścią próby z temiż ciałami wypadły. Przy wyrobie spirytusu z ciał pod 1 i 2 wyrażonemi nie używa się zupełnie słodu. Co do 3) dotychczas jest powszechne mniemanie, że przy wyrobie spirytusu ciał skrobię zawierających użycie słodu jest niezbędnem, a im większej ilości się tego używa, tem większe korzyści się otrzymuje. Wielu sławnych autorów, piszących o gorzelnictwie i w ogóle o chemii technologicznej podziela to przekonanie, jednak profesor Witt sprzeciwia się temu. Nie myślę ja tu bynajmniej, mówi nasz autor, o zastępowaniu słodu kwasem siarkowym, gdyż możliwość tegoż jest powszechnie znaną, co zresztą przy zwykłych stosunkach nie przynosi najmniejszej korzyści — może jednak z powodu swego wpływu na podatek od spirytusu być uwzględnionem.

Pomimo, iż panuje przekonanie, że do przemienienia skrobi w cukier niezbędnym jest słód, a przynajmniej że użycie tegoż jest bardzo korzystnem, jednakowoż od trzech lat połowę spirytusu wyrabianego w Europie z materyj skrobię zawierających, otrzymano bez użycia słodu i kwasu: zasługuje to więc na bliższe zastanowienie się nad tym przedmiotem i bliższe go zbadanie, a może powyższe prawo okaże się zbytecznem.

Według wielu moskiewskich pisarzy i moich własnych przekonań już od dawna, blisko od pięciuset lat znany jest w Moskwie sposób wyrabiania wódki ze zboża bez użycia słodu. Prawie z pewnością twierdzić można, iż w końcu 13go wieku odkryta wódka żytnia, wkrótce przez Greków została wprowadzoną do dzisiejszej Moskwy, gdyż ruskie kroniki z 14go wieku wspominają o powszechnem używaniu tego trunku. Wielcy książęta moskiewscy mieli już wielkie dochody z podatków od wyrobu i sprzedaży spirytusu. Wyrabiano

go jednak jedynie z żyta nie używając zupełnie słodu. W latach 1856 i 1857 profesor Witt zawiadywał sam tamże wielką gorzelnią, gdzie jedynie z żyta wódkę palono: znalazł to również w wielu innych gorzelniach moskiewskich. Dopiero z wprowadzeniem nowego podatku od wyrobu spirytusu, niemieccy gorzelnicy wprowadzili w Moskwie użycie słodu, zastosowując do tego sposobu wyrobu nowo budowane gorzelnie, jak również przebudowując dawniej istniejące. Oni to dopiero rozpowszechnili w Moskwie przekonanie, jakoby użycie słodu było korzystniejsze, czego jednak moskiewscy gorzelnicy nie podzielają, utrzymując, że wprowadzenie słodu nie przynosi im żadnych korzyści. Dotychczas w Moskwie użycie słodu bardzo mało się rozpowszechniło, chociaż podwyższenie podatku od surowego płodu powinnoby pobudzać do zupełnego zużytkowania zboża. Stanowcze rozstrzygnienie tegoż przedmiotu jest według prof. Witta trudnem, podaje on jednak pewne wskazówki co do tego.

1) Obecność dekstryny (gumy skrobiowej), a nawet skrobi w zacierze nie wskazuje bynajmniej, że z mąki żytniej lub innych substancyj mączastych nie zostały wszystkie części wyciągnięte, gdyż dowiedzionem jest, że nietylko guma, ale nawet skrobia jeszcze w czasie fermentacji przechodzi w cukier.

2) Brak cukru, gumy i skrobi w wywarach (brażе) nie okazuje, iż wszystka skrobia zamienioną została w spirytus, gdyż z niej powstają jeszcze inne połączenia, z których jedne przechodzą w spirytus, drugie pozostają w wywarach, a inne mogą być jeszcze ukryte.

3) Wyniki z zacieru i fermentacji są zawisłe także od gatunku zboża, ozimego lub jarego, dobroci ziarna, uprawy i wielu innych okoliczności. Dla tego jest niemożliwem ze składu chemicznego ziarna, wnosić o ilości wydatku spirytusu.

4) Przy słodowaniu jęczmienia, pewna część skrobi ginie, gdyż kosztem tejże tworzące się kiełki nie przemieniają się w spirytus, a na to stanowczego dowodu nie ma, czy stratę tę dodany słód wynagrodzi wydatkiem większej ilości spirytusu.

5) Jest wprawdzie powszechnem mniemaniem, iż mieszając dwojakie rodzaje zboża więcej się otrzymuje spirytusu, jak przerabiając każdy rodzaj z osobna; jednak zdanie to nie jest dostatecznie dowiedzionem, ani nie są widome żadne słuszne powody stwierdzające je; a doświadczenie okazało, iż każdy gatunek zboża przy stosownem postępowaniu zaspakajający wydatek spirytusu dostarcza.

6) Skutkiem własnych doświadczeń i badań, muszę uważać za nieuzasadnione przekonanie, że słód do zmiany skrobi na cukier jest niezbędny, a nawet, że bardzo korzystny; diastaza bowiem, której to właśnie to działanie przypisują, jest ciałem jeszcze wątpliwego składu powstałem z lepy (glutenu), i nie ma przyczyny, dlaczegoby lepa przy właściwem postępowaniu nie mogła podobnie działać: dla tego można przyjąć, iż przy wyrobie spirytusu z ziemiaków, niesłodowanem zbożem zastąpić można słód.

7) Każdy obznajomiony z gorzelnictwem pojmie, iż fabrykacja spirytusu o wiele się upraszcza nie używając słodu. Dla tego jest jasnem, iż zaniedbanie użycia słodu może być korzystnem, jak to twierdzą nietylko moskiewscy gorzelnicy, ale i szwedzcy, którzy więcej jak od lat dziesięciu przy wyrobie spirytusu z żyta, słodu nie używają.

Z tego co się wyżej powiedziało można wnosić, iż rozpowszechnienie moskiewskiego sposobu wyrobu spirytusu byłoby do życzenia. Przytaczamy tu z dzieła Zacharowa „Wiejski gorzelnik“ krótki opis moskiewskiego sposobu postępowania przy wyrobie spirytusu z żyta.

1) Mąka żytnia powinna być razowa nie za grubo ani za cienko śrutowana, przy mieleniu nie zagrzana, nie zatęchła i nie gorzka, w ogólności powinna ona wszelkie dobre przymioty posiadać.

2) Gorzelnik powinien przy zacierze sam być obecnym i uważać by kadzie były czyste i szczelnie spojone; ważnem tu jest zachowanie wszędzie czystości i punktualności podług dobrego zegarka.

3) Przy zacierze wlewa się najprzód kilka wiader wody zimnej, a następnie na każdy pud śrutu żytniego dodać półtora wiadra wody gorącej, przyjmując, że dziennie dwa razy zacier się odbywa.

4) W czasie sypania mąki do wody należy bezustannie mieszać drewnianemi łopatami, aby mąka należycie z wodą się zmięszała i aby grudki się nie tworzyły, lecz utworzyło się jednostajne ciasto.

5) Następnie zmieszawszy resztę mąki, mieszaninę przez godzinę zostawić w spokoju.

6) Gdy po upływie godziny ciasto zacznie nabierać smaku słodkiego i gdy powstała na wierzchu skorupa zacznie pękać, dodaje się mieszając bezustann e na każdy pud mąki trzy i pół wiadra wody gorącej, tak że w tej chwili na pud żyta pięć wiader wody używa się.

7) Z tego zacieru bierze się tyle wiader ile piątek pudów mąki się użyło, ostudza się, miesza z dostateczną ilością dobrych drożdży i masę tę używa się do fermentacji całego zacieru.

8) Skoro zacier ostygł na 25° do 30° R., a na powierzchni utworzyła się skorupa słodkawa barwy czerwono sinej, ostudza się go dalej, dodając wody zimnej ilość równą ilości zacieru w kadzi, tak iż teraz wypada w całości na każdy pud żyta jedenaście wiader wody.

9) Zacier ostudza się przez poruszanie do 5° R., starając się płyn uzyskać o ile można najjednostajniejszy.

10) Przygotowane drożdże w małych kadziach wylewa się do kadzi zaciernych, płyny obydwa należycie mieszają się i przepuszcza się do kadzi fermentacyjnych, które w początku fermentacji są przykryte.

Sposób ten postępowania datuje się z końca przeszłego wieku, od tego czasu jednak znaczny postęp miał miejsce w moskiewskich gorzelniach, lecz jedynie co do roboty i drożdży. Wszędzie obecnie używają pary do zacieru i do destylacji: do zacieru także kieratów, a do chłodzenia mają chłodniki i używają lodu. Wprowadzono także użycie podwójnych drożdży, tak iż tylko przy rozpoczęciu roboty kupuje się drożdży piwnych do wyrobu. Zresztą obstają stanowczo przy używaniu mąki żytniej bez dodawania słodu lub innego zboża do głównego zacieru i do pobocznego, służącego do produkcji fermentującego płynu, który się dodaje do zacieru głównego, i z którego są potrzebne do zacieru pobocznego. Gdy w właściwej Moskwie wyrabiają wódkę li tylko ze zboża lub częściowo z melasy burakowej, a w prowincjach nadbałtyckich i polskich przeważnie z ziemiaków; prawdopodobnie więc czyniono mało prób zastąpienia słodu mąką żytnią, o możliwości czego Witt nie wątpi.

Przy tej sposobności wspomina Witt o właściwem urządzeniu moskiewskich gorzelni, w których oprócz rury chłodzącej wszystkie naczynia i rury są z drzewa; przyczem zauważał, że unikanie miedzi przyczynia się wiele do podwyższenia dobroci wódki. Pud moskiewski ma 40 funtów, których 122/10 czynią cetnar cłowy związkowy, wiadro moskiewskie jest równe 10,74.113 kwart pruskich, czyli 13,32 masy wied. *(Gaz. Przemysł.)*

Ustawa o cechowaniu złota i srebra, która była przedmiotem długich rozpraw w Radzie państwa, i jak się dzisiaj pokazuje jeszcze d. 19 sierpnia r. 1865 otrzymała sankcję cesarską, dopiero teraz została ogłoszona i wchodzi z dniem 1. sierpnia br. w życie. Nakazuje ona obowiązkowe tak zwane imperytywne cechowanie wszystkich przedmiotów srebrnych, i wszystkie towary srebrne i złote, czy to w kraju sporządzone czy zzagranicy sprowadzone podlegają kontroli rządowej. Wątpimy bardzo, ażali ustawa będzie mogła wejść w życie. W każdym razie jednak pociągnie za sobą rozliczne trudności i kłopoty bez końca, i będzie tamować wolny ruch przemysłowy.

W Anglii wiele hałasu i przykrej sensacji po tylu bankructwach zrobił upadek banku *Agra-et Masterman-Bank*, który między innemi także z rządem austrjackim stał w stosunkach. Straty mają wynosić 10—16 milionów funtów szterlingów.

Kraków dnia 12 czerwca. Dowozy na granicy wczoraj były średnie, i pokup we wszystkich gatunkach, wyjąwszy żyta, dalej był ożywiony. Ceny tamtotygodniowe utrzymały się: przeciwnie żyto w cenie spadło o 1 złp. do 1—15 gr. na korcu.

Płacono pszenicę po 38 złp. do 31, średnie gatunki pp 45, najlepszą wcale niewyrosłą po 38 do 40 złp., żyto po 27, 38 złp. najlepsze gatunki po 39 do 30 złp., jęczmień po 21, 22, lepszy 23 do 24 złp. owies po 18, 19 złp.

Tutaj w Krakowie dziś na targu pszenica i jęczmień dalej były bardzo poszukiwane i tamtotygodniowe ceny utrzymały się, gdy przeciwnie żyto nie tylko że na próżno wystawiono na sprzedaż, lecz ceny jego spadły. Owies wprawdzie w cenie się trzymał, lecz pokup nie był tak wielkim.

Pszenicę białą polską i tutejszą płacono po złr. 6, 7, 8 złr., lepsze gatunki po 8—50 ct. do 9 złr. a najlepsze po 9—50 do 10 złr. Wszystko za 172 ft. wg. wd., czerwoną galicyjską po 8—75, 9—50 do 9—75 ct.

Żyta z początku w drobiazgach na wywóz do Chrzanowa po 7, 7—25 do 7—50 ct. sprzedano, lecz później, w większych partjach ofiarowane, ledwie po złr. 7 dały się zbywać: wszystko za 162 funt. wagi wied.

Jęczmień płacono po 5—25 do 5—50, najlepszy 5—75, do 5—90 za dwie miary austr.

Owies sprzedawano po złr. 4—50 do 4—60 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnej; nakoniec kilkaset korcy zostały po wyżej oznaczonych cenach ofiarowane, lecz kupcy się nieco w kupnie wstrzymali.

W tym tygodniu kilka tysięcy korcy *Rzepaku* na odstawę w sierpniu b. r. po 9—50 do 10 złr. do Morawy sprzedano; chciano także jeszcze na dalsze odstawy po tych samych cenach sprzedać, lecz kupcy się wstrzymali.

Siana w tamtym i w tym tygodniu kilka tysięcy cetnarów do Morawy po 1 złr. 60 ct. do 1—80 za cetnar wiedeński sprzedano.

Dowiadujemy się z Kielc, że rozeszła się tam wieść między kupcami zbożowymi, nie wiemy, jak dalece uzasadniona, iż niebawem wyjdzie zakaz wywozu zboża z Królestwa Polskiego. *Czas.*

Wiedeń. 13. czerwca. We wszystkich miejscach produkcyjnych cenią mierzyce *rzepaku* na 5 złr. w dobrym gatunku *Olej rzepakowy* z ręki po 32—31 złr. za cetnnar *Olej lniany* przy dość znacznym pokupie 28.00 29 za cetnar. *Olej* terpentynowy tutejszy z rafinerji w Wiener Neustadt 21—22 50, galicyjski i zakordnowy 14—16 złr. za cetnar,

Okowita 30—26 gradusowa zbożówka i kartoflanka z ręki dziś po 56, meliska 53 54 złr.

Część urzędowa.

Dobrowolne datki Podług oznajmienia wydziału „Besidy ruskiej“ urządziło to kasyno składki szarpi i innych datków na rzecz ranionych wojowników.

Gmina *Borysław* ofiarowała 100 złr., a gmina *Tustanowice* 3) złr. na ręce c. k. naczelnika powiatu drohobyckiego na cele wojenne.

Przyjechali do Lwowa d. 13. czerwca. Pp. Rylski Wład. z Ostrowa, Wiśniewski Wiktor z Strzelisk, Krauss Ant. z Jarosławia, Plattner Fryd. z Szmańkowczyk, Ebner Rudolf z Przemyślan.

Wyjechali ze Lwowa d. 13. czerwca. Pp. hr. Bobrowski Karol do Andrychowa, Torosiewicz Mikołaj do Połtwy, Wielowiejski Wład. do Olejowa, Jasiński Klaud do Krakowa, Bironn Władysław do Wiednia.

Wiedeń 13. czerwca.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr. .	48	00	48	25
„ Pożyczki narod. . . .	60	25	60	50
„ Metaliki na m. k. . . .	54	00	54	50
„ Obl. ind. niż. austr. . .	82	00	82	50
„ „ „ węgierskie . .	61	50	62	00
„ „ „ chor. i sław . .	67	75	68	25
„ „ „ galicyjskie . .	58	00	58	50
„ „ „ bukowińskie. .	57	50	58	00
„ „ „ siedmiogr. . .	57	75	58	25
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożyczki z r. 1839 . .	123	00	124	00
„ „ „ 1854 . .	69	00	69	50
„ „ „ 1860 . .	70	10	70	30
„ „ „ 1864 . .	56	50	56	70
„ „ srebrnej z r. 1864	65	00	66	00
„ „ z r. 1865	66	50	67	00
„ kredytowe	100	50	101	00
„ ks. Esterhazego . . .	75	00	85	00
„ ks. Salm	24	75	25	25
„ hr. Palfy	21	00	00	00
„ ks. Klary	21	00	00	00
„ hr. St. Genois. . . .	21	00	00	00
„ miasta Budy	22	00	22	50
„ ks. Windischgrätz . .	15	00	00	00
„ hr. Waldstein	17	00	00	00
„ hr. Keglevich	11	00	00	00
„ Rudolfa	10	50	11	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	105	00	000	00
w monecie konw.) do los.	00	00	00	00
w walucie austr.)	81	40	81	60
Galic. Zakł. kred. 4%	66	00	00	00
Austr. Zakł. kred. ziem.	99	00	100	00
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	654	00	656	00
„ anglo-austr.	62	00	63	00
Zakładu kredytowego . . .	123	00	123	90
Kolei półn. Ferdynanda . .	146	20	146	50
galicyjskiej.	163	50	164	00
czerniowiec z wpł. całkowitą	137	00	139	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. nr.	119	50	120	00
Frankf. n. M. 100	119	50	120	00
Hamb. 100 mark..	103	50	104	00
Londyn 10 fnt.	138	60	139	50
Paryż 100 frank.	55	75	53	85
Warszawa 13. czerwca.				
Półimperjały . . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	00	00	83	67
„ „ kupon. „	01	62	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	66	00	67	00
„ „ war.-bydg. „	60	00	60	33
Paryż 13. czerwca.				
Renta 3%	63	45	00	00

Kurs lwowski, z dnia 14 czerwca.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski . . .	6	50	6	60
Dukat cesarski	6	58	6	68
Moskiewski półimperjał .	11	31	11	48
Moskiewski rubel srebrny .	2	10	2	15
Moskiewski rubel papierowy	1	48	1	51
Pruski talar kur.	2	05	2	09
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	66	65	67	50
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	69	96	71	61
Galicyj. oblig. indem. . (bez kuponów)	58	25	59	50
Pożyczka narodowa . (bez kuponów)	60	00	61	13
Akcje kolei żel. gal. . (bez kuponów)	162	50	166	00

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 14. czerwca.	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	56	10
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	60	50
Losy z r. 1860	72	10
Akcje banku nar. za 1000 gl. . . .	665	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl. .	124	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	138	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	62
Srebro za 100 gl. w. a.	139	00
Srebro za 100 gl jako towar . . .	000	00

Ktoby z obywateli obwodu złoczowskiego lub temuż przyległych, **potrzebował na czas krótszy lub dłuższy dojeżdżającego zastępcę do interesów kontroli gospodarstwa i lasów**, a osobliwie kilkoletnią praktyką dokładnie obznajomionego z tokiem spraw serwitutowych, raczy się zgłosić listownie pod **adresą T. T. poczta Busk.** 2411 3—3

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY SRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Doświadczenia najznakomitszych lekarzy w szpitalach paryzkich i innych, dziesięć lat powodzenia, rozbiór chemiczny dokonany przez mających sławę europejską chemików, a szczególnie przez uczonego profesora Kleczyńskiego we Wiedniu, dowiodły, że jedynie w tranie jod znajduje się w tak szczęśliwej i dogodnej kombinacji, jak w Syropie Chrzanowym z Jodu. Przygotowany z roślin anti-skorbutycznych, których nieocenione własności leczebne wszystkim są znane, stanowi on niezawodny środek w *słabościach lymfatycznych, skrofulicznych, piersiowych i syfilitycznych.* Lekarze przepisują go dzieciom szczególniej skłonnym *do nabrzmiewania, gruczołów na szyi lub do odchodzenia materji z głowy, nosa i uszów,* zawsze z najpożądańszym skutkiem. Osoby dotknięte słabością piersiową, a nie mogące znieść tranu, mogą bardzo skutecznie zastąpić go Syropem Chrzanowym z Jodu. Środek ten również pożytecznie działa we wszelkich *słabościach naskórnych wyrzutach*, w posiada własności przeczyszczające krew i wysokim stopniu.

Dostać można we Lwowie w aptece p. **ZYGMUNTA RUKERA** i w aptece p. **BERLINERA**, w Brodach w aptece p. **Franzos.** 2219 15—16

W drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wyszła i jest do nabycia

HISTORJA WYZWOLENIA POLSKI

za panowania Jana Kazimierza

(1655 — 1660)

przez

Antoniego Walewskiego,

profesora na uniwersytecie Jagiellońskim.

Cena egzemplarza 3 zlr.

Pp. księgarzom opuszcza się znaczny rabat. Zamówienia przyjmuje franko

K. MAŃKOWSKI,

zarządca drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 2460 1—3

Narzędzia chirurgiczne i medyczne,

z słynnej fabryki w Paryżu, p. ***Galante***, metalowe i gutaperkowe, a mianowicie: Irrigatory, tuszowalnie maciczne, smoczki angielskie (Biberons), wstrzykawki, suspensorja, klyzopompy angielskie, pończochy elastyczne i jedwabne od wzdęcia żył w nogach, pasy hypogastryczne, wzierniki (speculum), respiratory, rurki z gutaperki i t. p. 2237 9—12

Dostać można jedynie w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

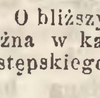

Realność

we Lwowie przy ulicy Zielonej, z ogrodami i z budynkami w dobrym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania.

O bliższych szczegółach wywiedzieć się można w kancelarji c. k. notarjusza Wgo Postępskiego Nr. 132⅔. 2461 1—3

Główny skład naturalnych WÓD MINERALNYCH, J. F. Kleina wdowy i Gebhardta

we Lwowie L. 232 miasto, poleca świeże wody napełniane w maju **1866** roku jako to:

Adelheitsquelle,
Bardjowska,
Billiner Sauerbrunn.
Eger-Salz-Wiesen i Franzensbrunn.
Emser-Kraenches,
Friedrichshaller-Bitterwasser.
Gleichenberger.
Haller Jod,
Iwonicka jodowa,
Karlsbadzkie: Mühl-Schlossbrunn i Sprudl,
Kissingen Rakoczy,
Krynickie,
Marienbadzka: Kreuz i Ferdinandsbrunn.
Obersalzbrunn,
Pilnawska gorżka,
Pyrmonter Stahlwasser,
Saidschitzer Bitterwasser,
Selters.
Szczawnickie ze źródeł: Józefiny, Magdaleny i Szczepana,
Vichy grand Grille i Celestines,
Wildunger i Zegestowskie źródło Anny.

Jako też:
Sól karlsbadzka do wzmocnienia wód karlsbadzkich.
Sól z Vichy do kąpiel.
Po cenach najtańszych.
(Cennikami służymy na żądanie.)

UWAGA. Ponieważ w handlach w znacznej ilości także sztucznie sporządzone wody mineralne się znajdują — handel powyżej wymieniony zawsze i chętnie wykaże się przed każdym odbiorcą autentycznym certyfikatem dyrekcji źródła. 2439 2—3

Żętyca i zimne górskie kąpiele, w Topolnicy

w pobliżu Spasa u podnóża Karpat samborskich. Pomieszkania wygodne i umeblowane są tam do najęcia, **o czem bliższą wiadomość powziąć można w handlu Dymeta we Lwowie, a w miejscu u p. Stupnickiego, poczta Smolnica.** 2440 3—3

ODEZWA.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni zaprasza uprzejmie szanownych Członków Towarzystwa do najliczniejszego zebrania się we Lwowie na ogólne posiedzenie, mające się odbyć

dnia 22. czerwca r. b.

w lokalu pod l. 311 m. przy ulicy Karola Ludwika.

Przedmiotem obrad będzie:

reorganizacja Towarzystwa.

Lwów 7. czerwca 1866. 2450 3—3

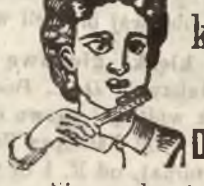

Szczoteczki elektryczne i Elixir do zębów Dra LAURENTIUS.

Niezawodny środek przeciw wszelkim cierpieniom **zębów i dziąseł.** Szczoteczki te używają się na sucho, użycie ich przywraca zębom emalię i białość naturalną.

Dostać można jedynie w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie. 2443 2—12

FILIA BANKU ANGLO-AUSTRJACKIEGO

przyjmuje **wkładki pieniężne** do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

Asygnaty kasowe

opiewające na

złr. 100, 500, 1000, 5000 2098 7—0

Asygnaty procentują się: **przy spłacie na okaz (à vue payable)** . . . . **4** **od sta**
„ **dwudniowem wypowiedzeniu** . . . . **4½** „ „
„ **ośmiodniowem** „ . . . . **5** „ „

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.